

A gdy tu nie będzie przedszkola w przyszłości?

8 sierpnia 2011

Od 2008 r. w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki powstało w Polsce tysiące przedszkoli i punktów przedszkolnych. Środków unijnych szybko jednak zaczęło brakować. Teraz wielu z nich grozi zamknięcie.



Rząd, aby zapobiec zamknięciu przedszkoli unijnych przeznaczył na ich utrzymanie kwotę 260 mln zł, pisze „Portal Samorządowy”. To jednak nie wystarczyło. Placówki wciąż apelowały o wsparcie finansowe. Wówczas Ministerstwo Edukacji Narodowej postanowiło wesprzeć przedszkola kolejną kwotą w wysokości 65 mln euro. Jednak, aby móc skorzystać z tych pieniędzy samorządy będą musiały poczekać.

Przedszkola jednak nie mogą czekać, aż podanie o pomoc finansową zostanie rozpatrzone. Już teraz brakuje pieniędzy, a większości samorządów nie stać na ich utrzymanie.

Zamknięcie punktów przedszkolnych finansowanych ze środków Unii Europejskiej planuje m.in. gmina Czorsztyn koło Nowego Targu. Na jej terenie funkcjonuje pięć placówek. Cztery z nich

podlegają gminie z czego jedno jest przedszkolem samorządowym.

Mieszkańcom pozostaje jedynie posyłać dzieci do funkcjonującego na terenie gminy przedszkola samorządowego lub powstającej prywatnej placówki.

W innych gminach wygląda to podobnie. W Pilczycy (woj. świętokrzyskie) z braku pieniędzy również planowane jest zamknięcie jednego z dwóch istniejących tam oddziałów.

Problem znikających przedszkoli zarysował się już w momencie przyznawania dotacji na ich powstanie. Gminy otrzymując pieniądze nie deklarowały się, że po zakończeniu projektu będą utrzymywać placówki z własnych środków. W wyniku tego zaniedbania wiele istniejących przedszkoli zostaje zamkniętych.

– Wielokrotnie podkreślaliśmy jako Związek Nauczycielstwa Polskiego, że przedszkola finansowane z unijnych środków nie są sposobem na rozwiązanie problemu, z jakim Polska boryka się od kilku lat, a mianowicie braku wystarczającej liczby publicznych przedszkoli – mówi Magdalena Kaszulanis, rzeczniczka prasowa ZNP.

Zdaniem ZNP, przedszkola finansowane z UE mogą być tylko uzupełnieniem systemu. Natomiast rozwiązaniem problemu może być tylko zmiana sposobu finansowania przedszkoli w Polsce.

– Obecnie wychowanie przedszkolne finansowane jest ze środków własnych gmin, co powoduje, że w wielu regionach przedszkoli jest za mało lub nie ma ich w ogóle. Dlatego ZNP proponuje zmianę finansowania i objęcie edukacji przedszkolnej subwencją oświatową. To zagwarantuje każdemu dziecku w Polsce dostęp do publicznego przedszkola prowadzonego przez gminę – mówi Magdalena Kaszulanis – ZNP w tej sprawie już dwa razy składał do Sejmu podpisy pod obywatelską inicjatywą ustawodawczą „Przedszkole dla każdego dziecka.” Druga z nich czeka na dalsze procedowanie w Sejmie. Liczymy, że uzyska ona poparcie większości posłów, bo tylko sieć publicznych przedszkoli jest

w stanie rozwiązać problem, jakim jest dziś niewystarczająca liczba placówek dla maluchów.

Zdjęcie: tomek.pl

Źródło: [Nowy Obywatel](#)